

W piątek, 17 lutego spotkaliśmy się w Domu Kultury na skromnym wieczorze poświęconym Wisławie Szymborskiej.



Cóż, nie mogę napisać, że miłośnicy poezji tworzą w naszym środowisku bardzo liczne grono. Nie było pączków ani nawet sakramentalnych "paluszków", a i kawę zaserwowano bez śmietanki - nic to, nie samą śmietanką człowiek żyje. Ci jednak, dla których poezja jest mimo wszystko bliska sercu mieli okazję wysłuchać kilku wierszy niedawno zmarłej poetki.